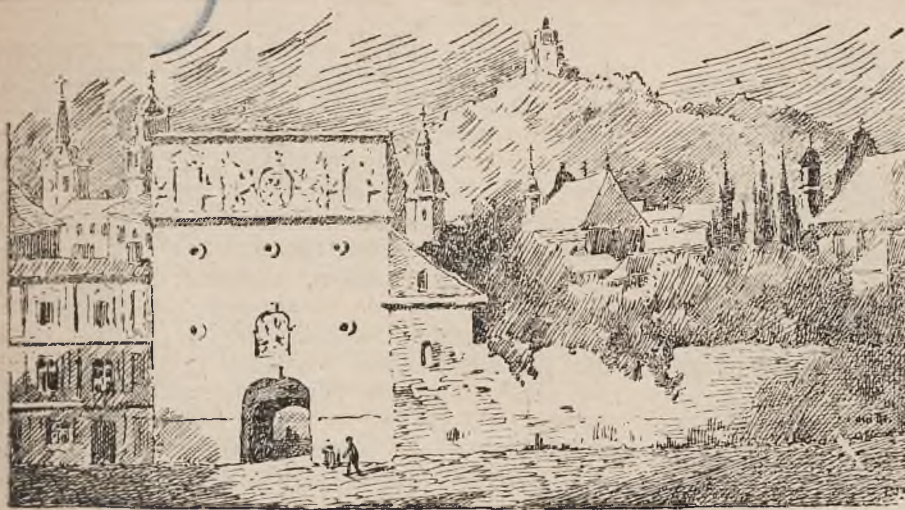
5-go grudnia 1926 r. Cena numeru 10 groszy.



Nr. 49.
Pismo tygodniowe dla miast i wsi.
CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr., rocznie 5 zł.
CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/0) za tekstem 10 groszy.
ADRES: Wilno, Dominikańska 4.
Redakcja czynna: poniedziałki, środy, czwartki i soboty od 2 do 3, a we wtorki i piątki od g. 1 do 3.
ROK VI.

GŁOS WILEŃSKI

Jednolity front narodowy.

Od czasu przewrotu majowego dzieje się w Polsce coraz gorzej.

Że tak jest, nie mamy potrzeby zbyt długo dowodzić, bo wypadki mówią same za siebie i wystarczy przytoczyć najważniejsze, jak: przegranie przez Polskę sprawy uzyskania stałego miejsca w radzie Ligi Narodów; zwycięstwo Niemców w większych ośrodkach przemysłowych podczas wyborów do ciał samorządowych (rad miejskich i gminnych) na Górnym Śląsku; u nas powstanie i rozwój bolszewizmu w postaci t. zw. „hurtków"; wreszcie rosnąca z dnia na dzień drożyzna.

Niestety nie widzimy w narodzie polskim objawów silnej woli do walki ze złem, które jak czarna chmura wisi nad naszem państwem.

Stronnictwa polityczne skłócone i poważnione zwalczają się wzajemnie, pogłębiając jedynie te różnice, które je dzielą.

Nie jednemu dobremu Polakowi ręce odpadają, gdy widzi to wszystko, co nas otacza.

Aż oto, usłyszeliśmy potężny głos wielkiego patrjoty i męża stanu—Romana Dmowskiego.

W artykule, drukowanym w „Gazecie Warszawskiej Porannej", stwierdza Dmowski, że w przeciągu 8 lat rozbijaliśmy organizację narodu polskiego przez rozproszkowywanie jego sił na coraz-to mniejsze partje i partyjki, dzięki którym tak wielki naród, jak nasz, stoi bezsilny wobec grożących mu niebezpieczeństw.

Z takim stanem rzeczy należy skończyć!

Musimy zapomnieć o tem, co nas dzieli, powinniśmy natomiast zastanowić się nad tem, co nas łączy.

Dzisiaj szczególniej, gdy walka o losy kraju rozgrywa się poza sejmem, rozproszkowanie narodu staje się wprost groźnem.

Dlatego też, ludzie miłujący Ojczyznę — Polacy, katolicy, narodowcy powinni się skupić dookoła spraw najdonioślejszych, pozostawiając na uboczu rzeczy mniej ważne.

Wierzę, kończy swój artykuł Dmowski, że w łonie naszego narodu znajdzie się dostateczna ilość ludzi, którzy to zrozumieją, że zrozumienie to będzie hamulcem na dalsze rozbijanie narodu na coraz inne partyjki, że stanie się podstawą do zorganizowania narodu tak, aby mógł być naprawdę panem swoich losów.

Powstanie listopadowe.

W nocy 29 listopada roku 1830 wybuchło w Warszawie powstanie przeciwko władzy rosyjskiej. Została ono zorganizowane przez młodzież polską z t. zw. „podchorążówki“ t. j. wojskowej szkoły podchorążych. Nieliczne siły polskie potrafiły na razie opanować miasto później zaś po wycofaniu się wojska rosyjskiego wraz z następcą tronu wielkim księciem Konstantym siły te urosły i staczały zwycięskie boje. We wrześniu jednak 1831 r. Warszawa została zdobyta przez wojska rosyjskie po krwawej bitwie.

W rocznicę powstania listopadowego roku 1830, jak również i w rocznicę powstania styczniowego r. 1863 oddajemy hołd pamięci tych, którzy w walkach polegli. Cenimy ich patrjotyzm, męstwo i poświęcenie, niemniej jednak zdajemy sobie sprawę, że bohaterskie te czyny nie zawsze były dobrze przemyślane i nieraz popełniano błędy. Pamiętajmy jednak, że ci ludzie umierali dla Polski, wierząc że ofiara ich życia może uczynić Ją niepodległą. To, co było marzeniem dla tamtych pokoleń, dla nas jest rzeczywistością. Wymaga ona więc tembardziej, ażebyśmy nie żyli wyłącznie dla siebie ale i dla Polski ten obowiązek musimy przypomnieć sobie w rocznicę powstania. W okresie powstania listopadowego na jednem z zebrań Rady miejskiej w Warszawie nawoływano do hasła, które aby i dziś nam przyświęcało: „wszyscy bez różnicy łączmy się z sobą, niechaj cała Warszawa jedną całość, jedną tylko przedstawia rodzinę. Niechaj ustaną różnice... bo gdzie jedynym celem wszystkich jest ratunek ojczyzny, tam wszyscy równymi i braćmi sobie być winni“.

W rocznicę powstania wartę w Belwederze i w Łazienkach (dawny pałac Królewski) obejmuje zgodnie z tradycją lat ostatnich — Szkoła Podchorążych. Pamiętamy że w okresie przewrotu w maju b. r. szkoła ta do ostatniej chwili stała wiernie w obronie przysięgi żołnierskiej i praworządności.

Co słychać na świecie.

FRANCJA.

Zwyżka kursu waluty francuskiej (franka) nie ustaje. Jeszcze przed paru miesiącami płacono za jeden funt sterlingów (waluta angielska) 230 fr., gdy w ubiegłym tygodniu płacono zaledwie 127 fr.

Jest to skutek mądrej polityki p. Poicaré (Puenkare) który nie ustaje w przeprowadzaniu oszczędności i zerwał z dotychczasowym sposobem rządzenia swoich poprzedników, którzy, jak to zwykle czynią socjaliści, wiele obiecywali, a mało robili, prócz naturalnie wydawania pieniędzy skarbowych.

ANGLJA.

Zmiana ustroju państwa angielskiego, nastąpiła po ostatniej konferencji (czyli naradzie) przedstawicieli kolonij angielskich. Jak wiadomo, olbrzymie państwo angielskie, zwane inaczej Imperium Brytyjskiem, składało się z metropolji, czyli właściwej Anglji i kolonij, czyli ziem zdobytych przez anglików bądź przez zawojowanie, bądź przez zaludnienie niezamieszkałych obszarów. Niektóre z tych kolonii, jak Kanada, Południowa Afryka Australja i inne zorganizowały się całkiem na wzór państw niezawisłych z własnym rządem wojskiem, skarbem. Jednakże do ostatnich czasów nie miały one prawa występować samodzielnie wobec innych państw i ich politykę zagraniczną prowadził miniter angielski.

Otóż na ostatniej konferencji, o której wspomnieliśmy na wstępie, kolonje te, zwane w odróżnienie od innych, uzależnionych Dominjami, uzyskały całkowitą niezależność i łączą się jedynie w jedną całość przez wspólnego monarchę, którym jest król angielski.

Odtąd mogą one prowadzić na własną rękę rokowania i zawierać traktaty z każdem państwem zagranicznem w zakresie własnych spraw, przyczem traktaty w ten sposób powstałe, podpisywane będą przez należycie upełmocnionego przedstawiciela kolonji, który działać będzie w tym wypadku z ramienia króla angielskiego.

Wszystkie rządy kolonij zwanych dominjami uprawnione będą do utrzymania własnych przedstawicieli dyplomatycznych przy rządzie w Londynie.

Strejk górników jest całkiem na wygaśnięciu. Ilość zgłaszających się do pracy wzrasta z dnia na dzień. Obecnie pracuje około 500 tysięcy górników, co stanowi prawie połowę wszystkich pracowników kopalń węgla.

Pomimo więc stałych zapomóg pieniężnych, nadsyłanych z Rosji bolszewickiej, bierze górę rozsądek i chęć uczciwej pracy.

MEKSYK.

Powstanie ludności katolickiej, która chwyciła za broń, by walczyć przeciwko masońsko-żydowskim rządom prezydenta Kalesa, rozrasta się i przybiera coraz szersze rozmiary.

Rząd tłumi powstanie z wielkim okrucieństwem. Wszystkich ujętych z bronią w ręku karze się śmiercią.

Oto do czego prowadzi słuchanie socjalistów, którzy, gdy dojdą do władzy, oddają rządy w ręce żydów i gnębią oraz prześladują tych, co w swej naiwności za nimi głosowali.

NIEMCY.

Los robotników polskich, którzy się udali do Niemiec po zarobki nie jest do pozazdroszczenia, bo rząd niemiecki postanowił wysiedlić z granic państwa 60 tysięcy robotników rolnych — Polaków. W ten sposób 60 tysięcy naszych rodaków znajdzie się bez pracy i zarobku I w takich warunkach rząd polski cacka się z poddanymi państwa niemieckiego, których należało dawno wysiedlić z Polski, przeciwko której zresztą otwarcie knują spisek oderwania Pomorza i Śląska.

LITWA.

Demonstracja przeciwpolska miała miejsce w Kownie w niedzielę 21 listopada z powo-

du udzielenia przez rząd kilku pozwoleń na otwarcie szkół polskich w Litwie.

Demonstrację urządzili studenci, należący do partji „Ckrześcjańskiej demokracji" (mili chrześcjanie!!.) Zorganizowali oni wiec, na którym podburzali słuchaczów pryeciwko Polakom, a następnie rozpoczęli awantury na ulicach tak, że policja musiała ich rozpędzić, a kilku nawet aresztowała.

Świętokradztwo w Jurburgu. W nocy z dn. 17 na 18 listopada nieznani złoczyńcy dopuścili się znieważenia sprzętów kościelnych i profanacji Sakramentu Najświętszego w kościele w Jurburgu. Śledztwo wszczęte nazajutrz stwierdziło, iż złoczyńcy dostali się po drabinie przez okno i że wewnątrz również posiłkowali się drabiną, która stała za ołtarzem. Znieważone sprzęty kościelne znaleziono rozrzucone dokoła ołtarza.

ROSJA.

Zinowjew-Apfelbaum ustąpił ze stanowiska przewodniczącego międzynarodówki komunistycznej (t. zw. „kominternu") zaś na jego miejsce powołano Bucharina.

Ustąpienie Zinowjewa-Apfelbauma ma oznaczać chęć dotrzymania przez sowiety żobowiązania nie prowadzenia agitacji komunistycznej w tych państwach, którym rząd bolszewicki takie zobowiązanie dał. W szczególności dotyczy to Anglji. Czy jednak nastąpi pod tym względem istotna zmiana, nikt nie uwierzy.

Jednocześnie ustąpienie Zinowjewa-Apfelbauma to zwycięstwo rządu nad tymi komunistami, którzy ostatnio przeciwko polityce rządowej występowali, uważając ją za mało-rewolucyjną.

Zinowjew-Apfelbaum był jednym z przywódców tych niezadowolonych.

Polska zagranicą.

Jeźdzcy polscy w Ameryce. 3 listopada nasi sławni jeźdzcy rotmistrz Królikiewicz, major Toczek i porucznik Szosland udali się do Ameryki, ażeby tam wziąć udział w trudnych zawodach konnych, w których uczęstniczyc będą przedstawiciele dziewięciu narodowości. Jeźdzcy polscy odnieśli już świetne zwycięstwa w zawodach we Włoszech, Szwajcarji, Francji i Anglji.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że jeźdzcy nasi zdobyli największą nagrodę zawodów amerykańskich, a mianowicie t. zw. „Puhar narodów". Zwycięstwo to okrywa chwałą całą jazdę polską.

Z całej Polski.

Sejm i rząd. Sejm w ubiegłym tygodniu nie odbywał posiedzeń plenarnych (wszystkich posłów), natomiast obradowały poszczególne komisje, jak budżetowa, oświatowa, wojskowa i inne. Przedstawiciele rządu uczęstniczyli tylko w posiedzeniach niektórych komisyj. — W sobotę 27 listopada rząd przesłał do kancelarji sejmowej 12 dekretów, wydanych przez Prezydenta na podstawie pełnomocnictw uchwalonych w czerwcu.

W liczbie tych 12 dekretów znajduje się również sławetny „dekret prasowy", który słusznie został nazwany „kagańcem na prasę".

W ostatnich czasach posłowie, popierający obecny rząd, rozpuszczali wiadomość (jak się okazało fałszywą), że rząd nie wniesie dekretu prasowego do sejmu, gdyż zrozumiał całą jego niedorzeczność.

Jednakże rząd ten dekret wniósł, chociaż pewnem jest, że sejm go nie zatwierdzi.

Najazd sekciaży na Polskę rozpoczął się po przewrocie majowym. Najrozmaitsi „apostołowie" z pod ciemnej gwiazdy rozjeżdżają po całym kraju, usiłując odrywać wiernych od prawdziwej wiary.

Szczególną ruchliwość ujawniają Marjawici i zwolennicy t. zw. „kościoła narodowego".

Kto do tych „kościołów" należy najlepiej świadczy ten fakt, że biskupi marjawiccy musieli uciekać za granicę, bo policja miała ich przymknąć za rozmaite szwindle i rozpustę (o czem pisaliśmy niedawno), a oto z kolei jeden z „apostołów kościoła narodowego" niejaki Pietruszka dostał pomięszania zmysłów z powodu nadmiernego pijańswa.

Niestety u nas takich apostołów obecny rząd nietylko nie tępi, lecz, owszem, otacza opieką, a organizowany za pieniądze skarbowe „Strzelec" bierze udział w uroczystościach marjawickich. Tak naprzykład było w Płocku.

Na szczęście nie wszędzie jest tak źle.

Oto w Warszawie młodzież akademicka sprawiła lanie „biskupowi" „kościoła narodowego" niejakiemu Hodurowi, który chciał urządzić w jednym z kinematografów bluźnierczy odczyt.

Mniej szkół — więcej szynków. Wychodząca we Lwowie gazeta „Słowo Polskie" zwraca uwagę na ciekawy, a dla obecnych rządów niezwykle znamienny zbieg okoliczności. Tak się zdarzyło, że jednego dnia gazety podały 2 wiadomości, a mianowicie: 1) o zamknięciu jeszcze 43 szkół w Małopolsce wschodniej prócz 30 już zwiniętych. Co najciekawsze przytem, że z 43 szkół w 41 wypadku zamknięcie grozi szkołom polskim, a nie ukraińskim; 2) o zmianie ustawy o sprzedaży alkoholu (wódki) w ten sposób, że się ilość szynków zwiększy prawie wdwójnasób. A więc mniej szkół, a więcej szynków.

Zgon zasłużonego patrjoty. We Lwowie zmarł ś. p. Ernest Adam zasłużony działacz narodowy i wielki patrjota.

Największem dziełem jego życia jest pomysł założenia Towarzystwa Szkoły Ludowej. On właśnie był twórcą TSL, a przez całe swe życie gorącym współpracownikiem i orędownikiem.

Padł w pracy, w ukochanym przezeń Lwowie, ukochany przez wszystkich, którzy mieli szczęście z nim współpracować.

Zgon ks. biskupa Bociana. Ze Lwowa nadchodzi wiadomość o śmierci biskupa obrządku grecko katolickiego ks. Józefa Bociana.

Ze śmiercią ś. p. ks. biskupa Bociana traci kościół grecko-katolicki jedną z najwybitniejszych postaci z pośród duchowieństwa.

Ś. p. ks. biskup Bocian, wraz z biskupem stanisławowskim ks. Chomyszynem stali na stanowisku zbliżenia liturgicznego do obrządku łacińskiego. Za to zwalczany był gwałtownie przez przywódców ruchu ukraińskiego, którzy obawiali się, że na tem tle nastąpić może łatwo zbliżenie polsko-ruskie.

Rabini Marszałkowi Piłsudskiemu. Dnia 11 listopada w czasie uroczystości wojskowej na placu Saskim po defiladzie wręczono marszałkowi Piłsudskiemu bukiet kwiatów, wraz z wstęgą amarantową z napisem: „W ósmą rocznicę niepodległości Państwa i powrotu Twojego z Magdeburga — rabini z Kresów".

Bukiet został wręczony marszałkowi Piłsudskiemu przez rabina z Baranowicz.

Lato w listopadzie. Jesień tegoroczna w całej Polsce była niebywale ciepła, w bardziej zaś południowych dzielnicach — wprost upalna.

Tak naprzykład w Krakowie było tak ciepło, że trawa nabierała z dnia na dzień żywszego koloru, coraz częściej widzieliśmy motyle, na targi zwozili wieśniacy całe masy wiosennych kwiatów, jak fiołków, pierwiosnków, jaskrów, bazi i t. p. Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie od chwili swego istnienia nie zanotowało jeszcze podobnie wysokiej temperatury w listopadzie. Po wsiach zaczęła się orka jak na wiosnę, równocześnie jednak wystąpiła plaga robaków polnych i myszy.

Co się robi w lotnictwie. Na dwóch krańcach Polski żwawo posuwa się praca dla polskiego lotnictwa. W Katowicach na Śląsku niedawno ukończono budowę hangaru, to jest ogromnego budynku dla pomieszczenia samolotów, dobiega też końca i budowa lotniska. Na lotnisku ma powstać szkoła dla lotników i mechaników lotniczych.

W Łucku na walnem dorocznem zebraniu Ligi Obrony Powietrznej postanowiono też zbudować wielki, według najlepszego projektu hangar, który będzie wzorem przy budowaniu innych hangarów w Polsce.

W Warszawie niedawno poświęcono samolot ufundowany dla Państwa przez uczenice żeńskich szkół warszawskich. W Poznaniu zaczęto budować port lotniczy dla cywilnej szkoły lotniczej i powiększono port lotniczy wojskowy.

Nie ustaje też i praca nad tem, jak bronić się od napadów lotniczych na wypadek wojny. W tym celu od czasu do czasu urządzane bywają ćwiczenia samolotów wojskowych.

Wynalazek polskiego uczonego. Niedawno uczony polski, profesor Wilk w Krakowie odkrył nową kometę. Uczeni astronomowie calego świata ogromnie zainteresowali się odkryciem Polaka.

Z WILNA.

Na czele Hromady wileńskiej rosjanin nie mówiący po białorusku. Bardzo interesujące wiadomości o powstałym niedawno komitecie hromady w Wilnie przynosi „Białoruskoje Słowo". Jak się okazuje „starszyną" wileńskiego komitetu Hromady wybrany czy też mianowany został niejaki p. Akinczyc, który nie zna zupełnie narzecza białoruskiego.

P. Piłsudski w Wilnie bawił kilka dni w zeszłym tygodniu. Odbył on szereg narad z p. Raczkiewiczem oraz władzami wojskowemi. Widział się również p. Piłsudski z miejscowymi działaczami litewskimi. Pobyt p. P. w Wilnie mocno zaniepokoił gazety niemieckie, które drukują w związku z tem szereg domysłów, a między innymi i to, że p. P. przyjeżdżał do Wilna w celu nawiązania stąd rokowań z Litwą.

Śród najbliższych przyjaciół p. Piłsudskiego rozmaicie o tem gadają.

Listy ze wsi.

Mickuny (pow. Wileńsko-Trocki).

Nasza policja działa coraz sprawniej i raz po raz wyłapuje mniejszych i większych złodziejaszków. Właśnie w ubiegłym tygodniu udało się złapać oddawna poszukiwanego koniokrada Domicewicza. Ujęto go właśnie w chwili gdy uprowadzał skradzione konie. Osadzony w areszcie zdołał uciec, ale policja powtórnie go pochwyciła. W areszcie Domicewicz udawał warjata, porwał na sobie koszulę i usiłował pokaleczyć się szkłem. Na wszelki wypadek mają go odesłać do szpitala żeby zbadać czy istotnie nie jest on chory na umyśle.

Rudziszki (pow. Wileńsko-Trocki).

W pierwszych dniach grudnia mają się odbyć w gminie naszej wybory wójta. Kto zostanie wybrany dzisiaj jeszcze trudno powiedzieć.

W ostatnich tygodniach mieliśmy w gminie kilka pożarów. Spaliły się wszystkie zabudowania p. Czupajły w kolonji Rudziszki. W ogniu zginęły zbiory tegoroczne. W tejże wsi spłonął dom mieszkalny p. Kozłowskiego, który sam odniósł ciężkie poparzenia i ledwie życie cało wyniósł. Cały dobytek nieszczęśliwego gospodarza spłonął.

Gudogaj (pow. Wileńsko-Trockiego).

Przed paru dniami nieznani złoczyńcy dokonali świętokradczej kradzieży w kościele Gudogajskim, gdzie skradli skarbonkę, w której znajdowało się 5 zł. 40 gr. Policja zarządziła energiczne poszukiwanie i w najbliższych dniach należy się spodziewać aresztowania sprawców kradzieży.

Polany (pow. Oszmiański).

W sobotę dnia 27 listopada i niedzielę dn. 28-go mieliśmy w naszej gminie niecodzienne uroczystości.

Oto w dniu 27 w wiosce Skiłundziszki staraniem miejscowego sołtysa p. Pulszy, został otwarty „dom polski". Na otwarciu tego domu był obecny poseł na Sejm p. Zajączkowski, który w podniosłym przemówieniu, wykazał cele i zadania tego domu na wsi. Na zakończenie tej uroczystości dzieci ze szkoły powszechnej odśpiewały „Boże coś Polskę".

Następnego dnia odbył się szereg uroczy-

stości w samych Polanach, a mianowicie: o godzinie 11 przybył p. starosta na otwarcie wybrukowanej drogi w wiosce. Przecinając wstęgę, wygłosił przemówienie, w którem podkreślił znaczenie i potrzebę brukowania ulic w wioskach. Następnie w kaplicy odprawiono sumę. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie lokalu gminnego, gruntownie odremontowanego. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Żamejść z Oszmiany, który w swojem przemówieniu zaznaczył rozwój oświaty i uświadomienia narodowego w gminie Polańskiej. Po poświęceniu p. starosta Kowalewski przyjmował przysięgę od sołtysów i podsołtysów gromadzkich. Na uroczystościach tych byli goście z Oszmiany, Wilna, a także poseł na Sejm p. Zajączkowski, który specjalnie przyjechał na otwarcie „domów polskich“ w Skiłundziszkach i Polanach. Po zdjęciach fotograficznych zaprzysiężonych sołtysów, urzędników gminnych i przyjezdnych gości, udano się na poświęcenie „domu polskiego“, który mieści się w środku wioski.

Po poświęceniu lokalu, przemówieniach księdza proboszcza i p. starosty, zabrał głos poseł Zajączkowski, który zobrazował działalność polskiego Tow. Op. Po zebraniu odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Gminnej, na którem dotychczas urzędujący z nominacji wójt p. Jodko-Wankiewicz — został jednogłośnie wybrany na stanowisko wójta.

Na tem zakończono uroczystość w Polanach. *B. P-a.*

Soły (pow. Oszmiański).

W ostatnich numerach „Głosu Wilenskiego“: znajduję dużo ciekawych listów z naszych stron, więc wzięła mnie chęć także coś napisać o Sołach, w których zamieszkuję. Kilka miesięcy temu pisano w „Głosie“ z Sół, że kooperatywa zbankrutowała przez to, że nieodpowiedni tam ludzie gospodarzyli, pisano o odbudowie kościoła i znalezieniu przy kopaniu fundamentów różnych, starożytnych, wartościowych przedmiotów, — o mleczarni spółdzielczej i o wielu innych rzeczach. A ponieważ lubię sam czytać o tem, co się dzieje w innych miejscowościach naszego kraju, więc chcę donieśc czytelnikom „Głosu“ o tem, co się od tego czacu u nas stało.

Otóż przedewszystkiem budowa kościoła znacznie posunęła się naprzód i pomimo ciężkich warunków wykończono nietylko budowę fundamentów i cokoła, lecz wzniesiono jeszcze przeszło dwa metry ścian. Jeżeli w przyszłym roku tak robota pójdzie, jak w tym, jest nadzieja, że dzięki naszemu dzielnemu ks. proboszczowi Kurpis-Garbowskiemu i dotychczasowej ofiarności parafjan — kościół prędko będzie gotów na chwałę Bożą. Kościół buduje się na zgliszczach starego drewnianego, obok rynku. Z chwilą wybudowania kościoła miasteczko nasze będzie miało dawny wygląd, z tą tylko różnicą, że zamiast drewnianego będziemy mieli murowany kościół, z zewnątrz z kamienia, a z wewnątrz wykładany cegłamy i otynkowany. Lecz nietylko kościół przyozdobi nasze miasteczko. Naprzeciwko będzie stał pomnik wielkiego powieściopisarza Henryka Sienkiewicza. Jeszcze w zeszłym roku powstała u nas mysl budowy pomnika. Wkrótce też zawiązał się komitet na czele którego stanął Dr. Górnicki. Pomnik będzie się składał z podstawy i popiersia. Podstawa będzie wielkości przeszło dwa metry z ciosanego kamienia z odpowiednimi wyrytymi napisami, na niej zaś z bronzu, czy też innego metalu, odpowiedniej wielkości popiersie Henryka Sienkiewicza. Na ten cel wkrótce będzie urządzona loterja i zabawa. Prócz tego już zebrano przeszło 300 zł.

Dnia 14 listopada z racji przypadającego jubileuszu Św. Stanisława Kostki odbyło się u nas w lokalu szkoły powszachnej zebranie. Przemawiał Ks. proboszcz Kurpis-Garbowski o życiu Św. Stanisława Kostki. Nauczycielka z Węsławięt p. Grabowska mówiła o zjeździe katolickim w Warszawie, a p. Łotach informował o złych wpływach masonerji. Sala była przepełniona, a przemówienia były z uwagą wysłuchane przez obecnych. *Ł.*

Mołodeczno.

Powiat nasz jest specjalnie wyróżniany przez tak zwanych działaczów białoruskich, a tłomaczy się to tem, że właśnie przez powiat Mołodeczański prowadzą drogi z Mińska do Wilna i z powrotem, a wiadomem jest, że t. zw. Białorusini czerpią zarówno natchnienie jak też i środki na prowadzenie pracy „białoruskiej“ z sowieckiego Mińska.

Nic też dziwnego, że u nas głównie rozpleniły się sławetne „hurtki“, których jest spora ilość i u nas one najczęściej ujawniają swe bolszewicko-bandyckie oblicze. Ma to również i swoje dobre strony, bo dziś wiemy w ten sposób, komu u nas w powiecie pachnie komuna i gdy przyjdą trochę lepsze czasy, to tych „starszyn“ i innych dygnitarzy z łatwością można będzie powybierać i za kratkami osadzić.

Zresztą już i teraz corazto który idzie do więzienia, bo ciągle mamy wypadki bandytyzmu i stawiania oporu władzom lub wprost nawet napadów na policję.

Tak było w swoim czasie w Czerniewie gminy Gródeckiej, a w zeszłą niedzielę omal nie doszło do mordu w samem Mołodecznie.

Oto 6 członków mołodecezańskiego hurtka napadło na aspiranta policji państwowej p. Trusewicza, a jeden z białoruso-bandytów, wybitny działacz „Hromady“ niejaki Krzywonos, uderzył aspiranta kołem po głowie z taką siłą, iż ten stracił przytomność i padł jak nieżywy. Na szczęście w pobliżu znajdował się jeden z urzędników starostwa, który nadbiegł na odgłos walki i zaalarmował policję.

Bandytów wraz z Krzywonosem aresztowano i tylko jeden z nich, nazwiskiem Sołohub, zdołał zbiec i zapewne poszedł do Sowdepji.

Aspirant Trusewicz leży w szpitalu. Stan jego jest bardzo ciężki, lecz lekarze mają nadzieję, że uda się im utrzymać dzielnego oficera naszej policji przy życiu.

Aspirant Trusewicz, jak mało kto, zna działalność hurtkowiczów, bywał często na zebraniach hurtków i stąd taka do niego nienawiść.

Mołodeczanin.

Kraśne nad Uszą (pow. Mołodeczański).

Sprawą, która nie przestaje najwięcej zajmować mieszkańców naszego miateczka, jest zakończenie budowy domu ludowego. Budowa, rozpoczęta na wiosnę tego roku utknęła z powodu braku funuszów, a zapomoga udzielona przez „Polskiego T-wo Opieki nad Kresami“ okazała się niewystarczającą. Również nie zdołano zebrać odpowiednich środków na miejscu, aczkolwiek komitet budowy, a w szczególności jego przewodniczący, p. pułkownik Pytel, robił wszystko, co wogóle w tak stosunkowo niewielkiem miasteczku, jak Kraśne, zrobić się dało.

W końcu zwrócono się o pomoc do zarządu „Polskiej Macierzy Szkolnej“ w Wilnie. I nie zawiedziono się. P. Prezes, d-r Węsławski, oraz dyr. p. Ciozda sprawę potraktowali bardzo przychylnie, komitet budowy otrzymał z Macierzy zapomogę w kwocie 4-ch tysięcy złotych i oto za kilka dni odbędzie się poświęcenie i otwarcie domu ludowego, nowej placówki polskiej na pograniczu sowieckim; placówki tem cenniejszej, iż stanęła ona dzięki wspólnemu wysiłkowi miejscowego społeczeństwa i takich towarzystw narodowych jak „Polskie T-wo Opieki nad Kresami“ i „Polska Macierz Szkolna“.

Jest to zjawisko u nas bardzo rzadkie, że poszczególne jednostki i organizacje nawzajem się wspierają i pomagają jedne drugim. Zwykle bywa inaczej i dlatego ze szczególnym zadowoleniem podajemy tu przykład Kraśnego. *W. J.*

Miadzioł (pow. Postawskiego).

W dniach 21, 22, 23, 24 i 25-go listopada odbywały się w naszem miasteczku misje połączone z uroczystością jubileuszową parafji Miadziolskiej dekanatu Duniłowickiego. Misje prowadził ksiądz Edmund Nowak, kapelan wojskowy z Nowo-Wilejki. Misje cieszyły się niezwykłem powodzeniem, do Miadzioła przybyli nietylko parafjanie miejscowi lecz i mieszkańcy sąsiednich gmin i powiatów. Wiele osób się nawróciło, liczne małżeństwa zawarte w cerkwiach prawosławnych zwracały się do księży z prośbą o uregulowanie (uporządkowanie) tej sprawy, tysiące osób przystępowało do spowiedzi i komunji, około 3-ch tysięcy osób wpisało się w szkaplerz, różaniec i koronkę. Na pamiątkę odbytych misji i jubileuszu ustawiono krzyż misyjny. Ludność ze łzami dziękowała księżom misjonarzom, a w szczególności swemu proboszczowi księdzu Łobaczowi za zorganizowanie misji. Ciekawem jest to, że w misjach brała udział ludność prawosławna. Niektóre kobiety prawosławne prosiły o zapisanie ich w różaniec.

Wiadomości praktyczne.

Podwyżka opłat na kolejach wchodzi w życie z dniem 1 grudnia. Podwyższoną będzie opłata (taryfa) zarówno za przejazd osób, jak też i prewóz towarów. Opłaty taryfy osobowej będą podwyższone o 10 proc., przyczem jednak taryfa dla ruchu podmiejskiego oraz opłaty przewozowe za bagaż i przesyłki nadzwyczajne pozostaną bez zmiany, co będzie miało wielkie znaczenie dla licznych rzesz urzędników i robotników, dojeżdżających codziennie do większych ośrodków miejskich i przemysłowych.

O ile chodzi o taryfę towarową to podwyżka wyniesie również 10 proc. dotychczasowych opłat, nie obejmie jednak płac stacyjnych, co zmniejsza przeciętnie zwyżkę do 8%. Ponadto opłaty za przewóz towarów najtańszych według najniższej taryfy wyjątkowej, podwyższone bedą o 5 proc.

Odpowiedzi Redakcji.

Pani Ludwika Chorościnowa w Ejszyszkach. Wdowa po byłym żołnierzu armji rosyjskiej zmarłym w niewoli niemieckiej może starać się zarówno o zapomogę (czasową) jak też i o rentę stałą. Podanie o zapomogę należy skierować do wydziału powiatowego przez gminę, która dodaje swoje uwagi i sprawdza prawdziwość okoliczności mymienionych w podaniu. Podanie o rentę należy kierować bezpośrednio do powiatowej komendy uzupełnień, która przeprowadzi ze swej strony wywiad i odeśle podanie do ministerstwa, gdsie zapadnie ostateczna decyzja. Podanie iest bezpłatne.

P. Anna Plawgo w Bojarelach. Zgodnie z istniejącem prawem mąż obowiązany jest dawać żonie i nieletnim dzieciom na utrzymanie, stosownie do swego stanu posiadania. Żona przeto ma prawo domagać się w drodze sądowej zapewnienia jej i nieletnim dzieciom utrzymania. Winna złożyć w sądzie dowody o stanie majątkowym męża, albo wskazać świadków, którzy złożą zeznania, a na podstawie tych dowodów lub zeznań świadków sąd określi, ile powinien mąż wypłacać.

Sąd jednak nie może zabronić mężowi sprzedać czy wydzierżawić ziemię, nie może też decydować w sprawie wydzielenia ziemi.

Pan E. S. w Postawach. Wiadomości przesłane przez Sz. Pana są wprawdzie nieżmiernie ciekawe, ale nie możemy je zamieścić, bo nie podaje Pan dostatecznych dowodów prawdziwości swoich zarzutów. Jeżeli Sz. Pan zgodzi się umieścić swój podpis, wówczas gotowi jesteśmy jego list wydrukować

Ceny obcych walut
z dnia 2 grudnia 1926 r.

Banki płacą za 1 dolara . . . . . . 9,01 zł.

KALENDARZYK.

5	N.	**2 Adw.** Sabby Op., Niceta B. W.
6	Pon.	Mikołaja B., Leoncji M.
7	Wt.	Ambrożego B. W. D. K.
8	Śr.	**Niepokalane Poczęcie N. M. P.**
9	Czw.	Leokadji P. M., Walerji P. M.
10	Piąt.	*† N. M. P. Loretańskiej.*
11	Sob.	Damazego B. W., Sabina B. W.

☽ Pierwsza kwadra dnia 12-XII godz. 7 m. 47 r.

Wesoły kącik.

Humor wileński.

To nie sztuka
Zabić kruka
Albo w głowę
Trafić sowę —
Lecz naprawdę sztuka świeża
Trafić z Bezdan do Nieświerza.

Z ŻYCIA STOWARZ. MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Zjazd Patronów i działaczy społecznych wśród młodzieży pozaszkolnej.

W dniach 19, 20 i 21 grudnia b. r. Związek Wileński Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej urządza w Wilnie zjazd Patronów i starszego społeczeństwa pracującego na niwie Stowarzyszeń Młodzieży.

Zjazd ten w życiu Stowarzyszeń ma doniosłe znaczenie.

Przedewszystkiem ma on zachęcić starsze społeczeństwo do zainteresowania się akcją społeczną wśród młodzieży pozaszkolnej — a przez to dać całe szeregi patronek i patronów, którzyby stanęli na czele dziesiątka nowych Stowarzyszeń.

To też na zjazd ten wszyscy, którzy rozumią wielką doniosłość Stowarzyszeń na naszych Kresach, powinni przybyć.

Program szczegółowy zjazdu, będzie jeszcze podany.

Na zjazd powyższy Związek roześle zaproszenia.

Zgłoszenia przyjmuje komitet zjazdu, Wilno, Zamkowa 8.

Uczestnikom zjazdu będzie przysługiwała zniżka kolejowa 66% w drodze powrotnej.

Noclegi bezpłatne zapewnione.

Związek Młodzieży na wsi.

Z Onżadowa pow. Wileńskiego piszą do nas: Święto Młodzieży u nas obchodzono z wielką uroczystością.

O godz. 11 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo. Podczas nabożeństwa śpiewał chór Stowarzyszenia pieśni o świętym Stanisławie Kostce. Ks. Patron H. Oziewicz wygłosił podniosłe kazanie, podkreślając ogromne znaczenie Stowarzyszenia Młodz. Polskiej w życiu wsi oraz zachęcając, by młodzież zapisywała się na członków S. M. P.

O godz. 2 min. 30 rozpoczęło się uroczyste zebranie, na którem ks. Patron wygłosił odczyt o św. Stanisławie Kostce.

O godz. zaś 4-ej rozpoczęło się pierwsze przedstawienie teatralne, urządzone pod kierownictwem druha Wł. Marcinkiewicza.

O godz. 6 ej zakończono ten piękny wieczór śpiewami sekcji chóralnej, które prowadził drh. M. Jakiewicz.

Kiedy się widzowie już rozeszli, zaczęła się zabawa druhów w rozmaite gry towarzyskie. Zabawę skończono o godz. 7.30 odśpiewaniem hymnu.

Z Wiszniewa pow. Wołożyńskiego piszą do nas: Święto Młodzieży rozpoczęło się od pójścia do spowiedzi świętej. Miejscowy ks. proboszcz, protektor naszych Stowarzyszeń o godz. 9-ej rano odprawił mszę świętą, podczas której przystąpiono do Komunji św.

Podczas mszy św. śpiewał chór Stowarzyszeń pod kierownictwem miejscowego organisty p. Paszkowskiego. Do mszy świętej służył drh. P. Kolendo.

Jak to nas wzruszyło i ucieszyło zarazem, że pierwszy raz zaśpiewał nasz własny chór i ministrantem był druh.

Wieczorem odbyła się akademja (czyli uroczyste zebranie) ku czci św. Stanisława Kostki w lokalu Szkoły Powszechnej. Zebrało się na akademję około 150 osób.

Program akademji był następujący:
1) śpiew chóralny: „Chorąży niebieski“,
2) deklamacja drh. Melinga: „Hejże w górę“,
3) śpiew chóralny: „O przyczyń się“,
4) odczyt drh. prezesa Sawickiego p. t. „Święty Stanisław Kostka — a czasy obecne“,
5) śpiew chóralny: „Ozdobo naszej ziemi“.

Było następnie cały szereg jeszcze deklamacyj i występów śpiewackich.

Hymnem Stowarzyszeniowym uroczystość tę miłą i sympatyczną zakończono.

Nowe Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Powstał znowu cały szereg Stowarzyszeń:
w Trabach — 2 Stowarzyszenia,
w Rudziszkach — 2 Stowarzyszenia,
w Wilnie—Stow. Młodz. im. ks. Stan. Staszyca,
w Genjunach — 2 Stowarzyszenia,
w Graużyszkach — 2 Stowarzyszenia.

Wszystkie powyższe Stowarzyszenia witamy i życzymy im jak najpomyślniejszego rozwoju!

Z dniem 1 grudnia b. r. Sekretarjat Generalny Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej zostanie przeniesiony z dotychczasowej siedziby przy ul. Zamkowej 4, do nowego lokalu **przy ul. Zamkowej 8.**

Pod tym też adresem należy przesyłać już wszelkie pisma.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

W ubiegłym numerze „Głosu“ komunikowałyśmy naszym Czytelniczkom o Zjeździe Rady Naczelnej Gospodarczego wykształcenia kobiet i o pracy, przez nią podjętej. Obecnie mamy do zanotowania nową, a ciekawą wiadomość, która jest może jakby dalszym ciągiem tamtej. Odbył się w dn. 17 i 18 listopada pierwszy w Wilnie Zjazd Ziemianek, a zgromadził przeszło sto uczęstniczek. Zwołały go Ziemianki w tym celu, aby naradzić się wspólnie nad tem, jak rozwinąć gospodarstwo wiejskie, jak podnieść przemysł wiejski, jak udostępnić na wsi oświatę. Ze sprawozdań dowiedziałyśmy się, że tam, gdzie się Ziemianki już zrzeszyły i stworzyły Koła, praca idzie żwawo: zorganizowano Koła Gospodyń wiejskich, sprowadzono gniazda rasowych kur, trzody chlewnej, ulepszone nasiona lnu i warzyw, pozakładano kursy szycia, ulepszonego tkactwa, kilimkarstwa, hodowli drobiu, urządzano przedstawienia, chóry, odczyty i wycieczki. Tak jest w niektórych okolicach powiatu Lidzkiego, Ziemi Grodzieńskiej, Nowogródzkiej. Grodzieńskie i Sokólskie Koła Ziemianek przygotowują się też do założenia szkół gospodarczych dla dziewcząt. Słyszałyśmy, że wioski prawosławne zgłaszają się same do Ziemianek i proszą o naukę dla siebie i swoich dzieci — po polsku.

Na Zjeździe uchwalono zorganizować Wileńskie Stow. Ziemianek, które będzie wspólnie pracować z założonem już od paru lat Kołem Młodych Ziemianek.

Sprawozdania istniejących już. Kół dały obraz wysiłków i mrówczej pracy, podjętej na wsi przez kobiety-polki. Rozumieją one, że Polski nam nikt nie zbuduje i nie odda do naszego użytku, opływającej we wszystkie dobra tego świata, że musimy budować Ją sami pracą nieustanną i wytężoną, musimy zrozumieć Jej potrzeby i czynem dowieść, że oceniamy szczęście posiadania własnego państwa. W każdem zaś budowaniu najważniejsze są podstawy i fundamenta. I o nich nam Ziemianki powiedziały. — Jesteśmy katoliczki i polki — temi słowy zadokumentowały Ziemianki swoje zasady i poglądy. Te ich słowa świadczyć muszą, że podjęły pracę w imię najpiękniejszych haseł. Jako katoliczki żyć i działać muszą w myśl Chrystusową, jako Polki brać winne z przeszłości naszej wszystko, co wielkie, szlachetne i mocne i wnieść w życie dzisiejsze.

Wierzymy, że pracowite ręce kobiet polskich na Kresach bez różnicy pochodzenia, wykształcenia i stanu posiadania złączą się w pracy dla dobra wsi, a zdrowy ich rozum i szlachetne serca siać będą złote ziarnka miłości, jedności, wzajemnego zaufania. Plon obfity zbierać będzie przyszłe pokolenie i błogosławić pamięć zarówno tych, co dla Ojczyzny w mękach życie oddali, jak i tych, co dla Niej w czasie pokoju żyć i pracować umieli.

J. Ż.

Różne wiadomości.

Stowarzyszenie Ziemianek w Warszawie urządziło we wrześniu r. b. kurs grzyboznawstwa i hodowli pieczarek. (Pieczarki są to grzyby bardzo poszukiwane i drogie). Sztuczna hodowla pieczarek jest przedsiębiorstwem bardzo zyskownem i mogłaby stać się dla naszych gospodarstw cennym źródłem dochodu.

Przykładem w tej pracy może służyć Francja, gdzie pieczarkarnie paryskie jeszcze przed wojną dostarczały dziennie około 27 tysięcy kilo pieczarek. Obecnie uprawa pieczarek jeszcze się udoskonaliła i stanowi dla niejednej gospodyni— Francuski ważną pozycję w jej dochodzie z gospodarstwa.

Narodowa Organizacja Kobiet na Szląsku zaprojektowała i zorganizowała Komitet, mający na celu ratowanie dzieci polskich przed zniemczeniem. Niemcy na Szląsku używają wszelkich środków, aby wciągnąć dzieci polskie do szkół niemieckich. Wiadomo każdemu, jak łatwo dzieci podlegają różnym wpływom, to też liczą Niemcy, że dzieci polskie w ich szkołach wychowane Niemcami się staną.

W Tczewie przyłapano 2 handlarzy żywym towarem, Natana Dawidowskiego i Anszela Szermana. Z listów przy nich znalezionych okazało się, że są to kupcy, działający nietylko u nas, ale i w całej środkowej Europie. Obu zbrodniarzy aresztowano i oddano do Urzędu Śledczego.

RADY PRAKTYCZNE.

Chcąc, aby baranina była krucha i smaczna, należy owinąć ją w serwetę, mocno zamoczoną w occie i zakopać w piwnicy w ziemię na 2 dni. Strzec się tylko, żeby nie zakopywać dwa razy w jedno miejsce, bo mięso stęchnie. Wyjąwszy pieczeń z ziemi, zbić mocno, natrzeć czosnkiem, naszpikować małemi cebulkami i piec, często polewając, aby nie wysychała.

Listy Redakcji „Głosu Kobiet“.

P. Anna Plawgo w Bojarelach. Obszerną odpowiedź podajemy w „Głosie“ w odpowiedziach Redakcji.

P. Dąbrowski w Widzach. List otrzymaliśmy, zastanawiamy się, w jaki sposób urządzić kursa guzikarstwa na miejscu. List w tej sprawie już wysłałyśmy.

Sekretarjat Narodowej Organizacji Kobiet mieści się przy ul. Zygmuntowskiej (dawniej Nadbrzeżna) Nr. 22 i czynny jest codz. oprócz świąt od g. 11 do 1.

We wtorki i piątki od godz. 11-ej do 1-ej Redaktorka „Głosu Kobiet“ albo członkinie Zarządu Narod. Organ. Kobiet dyżurują w Redakcji „Głosu“, ul. Dominikańska Nr. 4.

Redaktor i wydawca: Piotr Kownacki. Drukarnia „RUCH“, Wilno, Tatarska 6.